

BABKA W KLAPKACH – WOŁOSATKI

Wszystko pakowaliśmy nocą
Picie apteczke z pomocą
Suchy prowiant coś na głowę,
Telefony komórkowe
Plastry i jałową watkę
I do okularów szmatkę
Placek mamy ze śliwkami-
Wszystko mamy więc ruszamy

A tuz obok jakaś babka
na Tarnice wchodzi w klapkach
W trzęsawisku tam w zawilcach
utknął facet w gumofilcach

Cóż przyroda wokół dzika
no wiec mamy przewodnika
Ma być bezpiecznie i ślicznie
nakręcamy się lirycznie
Nie schodzimy więc ze szlaku
spożywamy na biwaku
Podziwiamy gór tych cuda
I chłoniemy co się uda

Za zakrętem koło brzózek
Rodzina pcha z dzieckiem wózek
Szczęść wam Boże ktoś nas wita
setka zakonnic w habitach

Wyruszamy świt już blisko
srebrzy rosą wrzosowisko
Przez sen potok gada cicho
w gąszczach się schowało lichy
Ćmy zasnęły bo za chwilę
będą budzić się motyle
No więc wyruszamy w góry
prężną stopą deptać chmury

A tuz obok jakaś babka
Na Tarnice wchodzi w klapkach
W trzęsawisku tam w zawilcach
Utknął facet w gumofilcach
Za zakrętem koło brzózek
Rodzina pcha z dzieckiem wózek
Szczęść wam Boże ktoś nas wita
setka zakonnic w habitach

Wyżej babcie dwie samotnie
Na górę niosą parolotnie
Kuriozum szczęka opada-
tak wędruje lud w Bieszczadach



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych